

* Odeski Wiadomości donosi, że w Jekaterynosławiu urządził się, z inicjatywy jednego z lekarzy ziemstwa gubernialnego, Towarzystwo lekarskie; wszyscy prawie lekarze miasta pomienionego oświadczyli się z chęcią należenia do tego Towarzystwa.

* Zebranie ziemskie gubernji chersońskiej, jak donosi S. Peterb. Wiad., postanowiło zanieść ponownie prośbę o otwarcie przy szkołach wiejskich składów książek i wykładów wieczornych dla dorosłych.

* Zakłady naftowe koło Baku, jak donoszą do gazety Kaukaz, rosna jak grzyby po deszczu; wielkie i małe kapitały jednej osoby lub w spółce wykładane są na przedsięwzięcie, które jeżeli obiecuje wiele w przyszłości, teraz chyba nie daje dobrego zysku. Kore-spondent mieni, że nafta z Baku, na początek może być rozprowadzona tylko po Woldze i do Moskwy, dalsze zaś przesyłanie tego produktu jest niemożliwe, ponieważ nafta amerykańska, obok dobroci i taniości niebezpieczna jest dla naszej produkcji, z powodu, że fracht z Nowego Jorku do Petersburga nie przenosi 14 kop. od pudła, kiedy fracht nafta zakaukaskiej od Baku do Astrachania kosztuje 20 kop. od pudła. Zwykła cena nafty na rynku wynosi 1 rub. 20 kop. za pud, w fabrykach zaś od 60 do 70 kop.; żeby otrzymać 1 pud nafty, trzeba użyć na to 3-4 pud. oleju skalnego, kosztującego 15 kopiejek; dalej za przewóz 3-4 pud. oleju skalnego, trzeba zapłacić, furmanom także 15 kop.; oczyszczenie nafty za pomocą kwasu siarczanego i potażu będzie kosztowało od 10 do 15 kop. od pudła. Ale tu jeszcze nie są włączone procenta od wyłożonego kapitału. Dalej w fabryce znajduje się jeden alembik, objętości naprzykład 100 wiader; o takiego alembika można wlać nie więcej jak 50 pudów oleju skalnego, z czego otrzyma się nie więcej jak 18 pudów nafty. Przypuśćmy, że przez ten alembik odbywa się destylacja dwa razy dziennie; zatem otrzyma się materiału oświetlającego 36 pudów, czyli dochodu 1 rub. 80 kop. dziennie, nie licząc transportu. Przy tak szczęśliwym prowadzeniu interesu, alembik może być czynny 300 dni w roku czyli przyniesie zysku 540 rubli. Urządzenie zaś fabryki kosztuje co najmniej 2,000 rub. Dla tego, jak wnoszą korespondenci, tylko zakład p. Kokorowa destylujący olej skalny na naftę w 22 alembikach i jeden nowo budujący się o 20 alembikach mają przyszłość.

TELEGRAMY

DIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryz, 17 lipca. W skutku niezgodności w gabinetach co do ogólnej polityki, Fourton podał się do dymisji. Wszelako spodziewają się, że nie usunie się przed poniedziałkowymi rozprawami.

Par yz, 17 lipca. Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek o konwersji pożyczki Morgan. Zgromadzenie wzięło pod rozprawę poprawkę p. André, dążącą do użycia 45 milionów rozporządzalnych na kredyty banku dla przywrócenia równowagi, lecz komisja budżetowa odrzuciła poprawkę, ponieważ 44 miliony już zostały użyte na rachunek likwidacji. Jutro odbędzie się głosowanie co do wniosku Wolowskiego. Kraja pogłoska, że Mac-Mahon odmawia dymisji p. Fourton.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

* Czytamy w Nordzie pod dniem 15 lipca: Ostatnie posiedzenie francuskiego Zgromadzenia Narodowego stało się smutnem dla pana Magne; propozycja podwyższenia opłaty od soli o jedną dziesiątą część, do której to propozycji przyłączył się minister finansów i której bronił długo przeciwko uwagom p. Pouyer-Quertiera, została odrzucona większością przeszło stu głosów. Pomiędzy spostrzeżeniami objawionymi przez p. Pouyer-Quertiera, nie ma ani jednej takiej, którejby nie dało się zastosować do podwyższenia podatków już i tak zbyt obciążających. Byłoby logicznie należało odrzucić i tamte również, tak samo jak podwyżkę od soli. Trudno zrozumieć, żeby ekonomiści powinni mogli jeszcze przywiązywać jakoweś znaczenie do argumentów już tak zużytych i nadużywanych w celu pozyskania łatwej popularności, a które opierają się głównie na przedstawieniu podatku od soli jako uciążliwym głównie dla klas ubogich. Chcielibyśmy dowiedzieć się, ile też znajduje się pomiędzy powiększeniem przez Zgromadzenie w ciągu ostatnich trzech lat ciężarów fiskalnych, takich jakoby: nie ciążyły silnie na klasach ubogich, bądź przez podrożeń przedmiotów, stanowiących pierwsze potrzeby życia, bądź też przez rozprężenie pracy przemysłowej i handlowej. Takie podatki, które na pierwszy rzut oka zdają się dotyczyć same tylko klasy uprzywilejowanej, zawsze jednak stopniowo i nieuchronnie dotykają niższych warstw społecznych. Z takiego punktu patrzenia, podatek od soli nie jest ani cięższym ani uciążliwszym od innych. Co się tyczy następstw ekonomicznych, jakie ten środek fiskalny mógłby spowodować na interesach rolniczych, są one bardziej imaginacyjne niż rzeczywiste, ponieważ sól przeznaczona do tego użytku specjalnego została w części lub zupełnie nawet uwolniona od podatku, za pomocą pewnych manifestacji, znanych wszystkim. W braku czegoś lepszego, dla przywrócenia na koniec w budżecie równowagi koniecznej dla podtrzymania kredytu publicznego, Zgromadzenie mogło śmiało przyjąć propozycję p. Jouberta, na którą już się zgodziła była komisja finansowa. Jeżeli izba nie uczyniła tego, to przyczyna takiego jej oporu leży niewątpliwie nie tyle w argumentach przywidywanych przeciwko wnioskowi p. Jouberta, jak raczej w antypatii jaką obudza w większości izby p. Magne, który przystąpił był do tego wniosku. Gdyby minister zamiast bronić tego wniosku, powstał był przeciwko niemu to wypadki wotowania byłyby odmiennie może. Widocznie stanowisko p. Magne stało się nie do wytrzymania i uczucia Zgromadzenia względem niego są takie, iż niepodobna jest spodziewać się przywrócenia równowagi w budżecie dopóty, dopóki ten minister znajduje się będzie na czele wydziału finansów.

* Z Wiednia telegrafują do Frankfurter Journal, że

Austria, Rosja i Niemcy postanowili nie włączać Rumunii do nowych traktatów z Turcją, lecz zawrzeć z nią konwencję opartą na zasadzie swobody handlowej. Jeżeli pogłoska ta sprawdzi się, to kwestja podniesiona przez Portę z powodu konwencji z 1864 roku, jej państwami, rozstrzygnięta będzie odparciem gabinetu europejskiego w duchu pomysłu dla tych państw, i w takim razie rząd turecki będzie musiał zrzec się swoich roszczeń.

* W dniu 12 lipca, miało nastąpić w Karłowcach otwarcie kongresu kościoła serbskiego w celu wyboru arcybiskupa, patriarchy i metropolity grecko-wschodniego kościoła serbskiego w Węgrzech. Posada ta była wakująca od roku 1870, lecz rząd madyarski rozwiązał ostatni kongres zebrany w celu obsadzenia tej godności, ponieważ obawiał się ażeby zgromadzenie opalone przez agitatorów, nie przemieniło się w parlament polityczny dla narodowości serbskiej. Obecnie skoro Węgry zawarły już akt pojednania z Chorwacją, przywróciły wagę do wystąpienia z działaniem dowodzącem zaufania względem tego kraju przez przywrócenie kościołowi serbskiemu jego dawnej i prawowitej autonomii. To jest właśnie zadośćuczynienie, za które słowianie austro-węgierscy będą obowiązani rządowi węgierskiemu. W istocie, autonomia kościoła serbskiego, nie ogranicza się jedynie do samych tylko spraw religijnych; uświęca ona także mieszaninę się władz świeckich do wyborów w hierarchji duchownej, do zarządu kościołem, do wszelkich fundacji i do szkół nawet posiadających znaczne uposażenia. Administracja ta powierzona jest radzie wytworzonej z wyborów ludowych. Terazniejszy kongres liczy 75 deputowanych, z których znaczna większość należy do stronnictwa narodowego; lecz zawiera on także i mniejszość wstępną z ultra prawowiernych, która pracuje nad usunięciem żywiołu świeckiego od spraw kościoła. Walka zawiąże się przy wyborze metropolity pomiędzy dwoma kandydatami: biskupem Budę Stojkovićem, popieranym przez rząd węgierski a innym pryncypałem podtrzymywanych przez ultra serbów. Łatwo pojąć, ważność jaką Węgry przywiązują do wyboru jaki ma uczynić kongres w Karłowcach; jeżeli ten odpowiedzie oczekiwaniom ludzi politycznych Węgier, to uspokojenie umysłów w królestwie św. Stefana postąpi o wielki krok naprzód.

* Nowe prawa wyznaniowe wciąż są zastosowywane w Austrii i dotąd przynajmniej nie wynika z tego powodu żadne starcie poważne pomiędzy władzą świecką a duchowieństwem. Prasa wiedeńska przypisuje taką postawę biskupów, tak różną od postawy zachowywanej przez nich w Niemczech, wielu powodom, z których najgłośniejszym ma być przekonanie do jakiego przyszli biskupi austriaccy, w skutek pewnych manifestacji, że sprzeciwianie się prawom państwa napotka opór energiczny w niższym duchowieństwie. Wiener Presse przywodzi wiele listów nadechodzących od proboszczów parafialnych, które potwierdzają takie mniemania.

* Goniec Urzędowy w ostatnim przeglądzie politycznym pisze: „Szereg wypadków szybko następujących w ostatnim czasie jeden po drugim we Francji: wniosek Kazimierza Perier o ogłoszeniu rzeszypospolitej, wniosek Larocheoucault'a o przywróceniu monarchji, śledztwo co do spisku bonapartystów, rozkaz marszałka Mac-Mahona do armji, z powodu przegranej w Longchamps, następnie nowy manifest hrabiego Chambord — wszystkie te fakty prawie nie zmieniły nieokreśloności stanu politycznego Francji i tylko pomnożyły rozterki bez końca stronnictw. Najbardziej zasługują na uwagę w obecnym wypadku rozkaz marszałka Mac-Mahona do armji, ponieważ wypowiedziane w nim stanowcze postanowienie zachowania nietykalności pełnomocnictw, powinno wpłynąć przynajmniej czasowo na załatwienie w tym lub innym kierunku kwestji, wzburzających obecnie Francję. Tak, jest oczywiście, że w obec katorycznego oświadczenia marszałka, legitymizacji nie mogą liczyć na bezwzględne przywrócenie monarchji, to jest przed wpływem siedmioletnich pełnomocnictw obecnego zwierzchnika państwa. Z powodu tej okoliczności, nie mógł mieć szczególnego wpływu nowy manifest hrabiego Chambord, nie mówiąc już o tem, że całkiem w nim pominięta jest kwestja standardu, kwestja, której we Francji nadają tak ogromne znaczenie. Słuszność tego wniosku można sprawdzić za pomocą tej okoliczności, że rozkaz marszałka Mac-Mahona do armji, powitany życzliwie nawet przez radykalnych, przyjęty został niechętnie tylko przez legitymistów, organ których, gazeta Union, bardzo nieprzychylnie traktowała oświadczenia marszałka, uznając, że ten ostatni niejako przekroczył swą władzę, ponieważ według jej zdania, Zgromadzenie Narodowe zawsze ma prawo uchylć swą uchwałę z 20 listopada 1873 roku, która powierzyła księciu Magenta pewne pełnomocnictwa na siedm lat. Świadczy o tem i mowa księcia Larocheoucault-Bisaccia, miana przezeń w komisji inicjatywy parlamentarnej, z powodu złożonego przez niego wniosku o przywrócenie monarchji. Okazuje się z niej, że legitymiści powierzając władzę marszałkowi Mac-Mahonowi, liczyli na to, że ten ostatni będzie gotów zawsze ustąpić miejsce królów; jeżeli tylko przedstawi się do tego dogodna sposobność. Los, jakiego doznał wniosek p. Kazimierza Perier w komisji konstytucyjnej, także wskazuje, że zachowanie siedmioletnich pełnomocnictw obecnego zwierzchnika państwa francuskiego, jest punktem, co do którego w teraźniejszym czasie istnieje najmniej sprzeciwianstwa. Komisja, jak wiadomo, odrzuciła wniosek Kazimierza Perier i projektowała tylko kompletniejszą i bardziej określą organizację tak zwanego septenatu, z ustanowieniem dwóch izb i nadaniem prezydentowi rzeszypospolitej prawa rozwiązywania izby niższej. Projekt

jej, o ile można wnosząc z doniesień dzienników, nie był przyjęty życzliwie w sferze republikanów i w sferze legitymistów. Sympatje pierwszych są po stronie wniosku Kazimierza Perier, zaś drugich — po stronie wniosku księcia Larocheoucault-Bisaccia; ale nie będzie nie dziwnego jeżeli Zgromadzenie Narodowe wszelako zaakceptuje takowy, ponieważ oba stronnictwa, tak prawica, jak i lewica, rozporządzają prawie jednakową liczbą głosów i nie będąc w możności urzeczywistnienia w praktyce swych serdecznych idei, mogą być zmuszone poprzestać na złotej mierności, która nie przeszkadza im pokładać nadzieje w przyszłości, a w każdym razie poręcza zachowanie pewnego porządku wewnątrz kraju.

Przykład, do czego mogą doprowadzić rozterki stronnictw rozporządzających stosunkowo równymi siłami, może stanowić Hiszpanja, wewnętrzny nieład w której, grozi zaciągnięciem się do nieskończoności. Nadzieje pokładane w marszałku Concha, zburzone zostały w sposób najbardziej niespodziany. Kula, która trafiła go w chwili najbardziej stanowczej bitwy, rezultatu czynnych i długich środków przygotowywanych, znowu postawiła wszystko na kartę i wojska rządowe i karliści znowu są w takim samym do siebie stosunku, jaki istniał pomiędzy niemi przed zdobyciem Bilbao. Rząd hiszpański mieni, że niepomysłny dla republikanów rezultat bitwy pod Estellą wcale nie powiększa szans karlistów do zwycięstwa i że walka z tymi ostatnimi będzie prowadzona dalej energiczniej, niż kiedykolwiek bądź. Jeżeli takie zdanie jest słusznem, to w każdym razie nie może stanowić ono rękoma blizkiego końca krwawej wojny domowej; dalsze zaś jej prowadzenie grozi ostatecznem zrujnowaniem finansów kraju, które już teraz są strasznie pokłopotane, jak to wykazuje pomiędzy innemi złożony przez Ministra Finansów budżet 1875 roku, świadczący o konieczności ostatecznych środków, do których musi się uciec rząd hiszpański dla ocalenia kredytu państwa. Walka z karlistami może się zaciągnąć jeszcze i dla tego, że w szeregach wojsk rządowych okazuje się, jak świadczy liczne korespondencje, dość widoczny ruch alfonsistowski, który musi do pewnego stopnia niekorzystnie oddziaływać na duch armji. Nakoniec rząd nie spotyka niezbednego dla skutecznego prowadzenia walki z karlistami poparcia i w sferze ostatecznej go stronnictw, które swoje osobiste cele stawiają wyżej nad powszechno-państwowe. Wszystkie te symptomy nie przepowiadają predkiego uspokojenia kraju.

Jeżeli w Anglii daje się dostrzegać walka stronnictw, to dzięki od wieków ustalonemu w kraju porządkowi parlamentarnemu i poszanowaniu prawa, takowa prawie zawsze załatwia się drogą pokojową i od dawna już nie doprowadza do krwawych starć, niebezpiecznych dla państwa. Od tak dawna znana Europie kwestja irlandzka, znowu wystąpiła w ostatnich czasach na widownię. Złożony de angielskiej izby niższej przez jednego z deputowanych irlandzkich wniosek o ustanowieniu w Irlandji samostoiestnego parlamentu dla zawiadywania sprawami miejscowymi, nie doznał, jak należało się spodziewać, przychylnego przyjęcia w parlamencie angielskim i ogromna większość jego członków oświadczyła się przeciwko separatystycznym dążeniom Irlandji. Argumenta obrońcy wniosku o upadku materialnego dobrobytu kraju od czasu poddania go pod władzę wspólnego parlamentu zostały obalone statystycznymi danymi, które dowiodły o ile właśnie wzrósł ekonomiczny dobrobyt Irlandji od czasu ścisłego jej połączenia z Anglią. W liczbie rozmaitych zarzutów przeciwko ustanowieniu samostoiestnego parlamentu irlandzkiego, zasługują na uwagę słowa naczelnika obecnego gabinetu p. Disraeli, który wykazywał niebezpieczeństwo nadania Irlandji samorządu w obec ultramontańskiego ducha, jakim przejęta jest jej ludność. Przy obecnej „kościelno-politycznej fermentacji“ w Europie, ustanowienie parlamentu irlandzkiego, członkowie którego naturalnie byłiby obrońcami interesów papieżkich, nieochybnie utworzyłoby autogonizm pomiędzy Irlandją i Wielką Brytanią, reprezentującą przeważnie interesy protestanckie. Nie trudno przewidzieć, jakie powstałyby ztąd smutne następstwa dla jednoci państwa. Dowod tego w części mogą stanowić Niemcy, chociaż te ostatnie znajdują się w daleko korzystniejszych warunkach niż w jakich byłaby Anglja gdyby nadała samorząd Irlandji. Ostatnie posiedzenia sejmu bawarskiego wskazują do jakiego stopnia żyje jeszcze w południowych Niemczech żywioł ultramontański. Zasady, które kongres katolików w Moguncji ustanowił w teorii, bawarscy klerykalni starali się zastosować w praktyce.

„Za pozór do walki z rządem, który nie podziela przekonania stronnictwa klerykalnego, to ostatnie wybrało głównie budżet ministerstwa oświecenia publicznego i wyznań i będąc nieprzychylnie stojącemu na jego czele, ministrowi Lutzowi, przyjęli za cel odmówienie mu kredytu na wydatki powierzonego mu ministerstwa. Zresztą, rozsądna część izby otrzymała górę i zwycięstwo zostało przy gabinetcie. Teraz rozpoczęły się również burzliwe rozprawy nad budżetem ministerstwa wojny, mającemu na celu pokłócenie rządu bawarskiego z cesarstwem, czego ohyba nie osiągnął ultramontanizm w obec poprzednich przykładów.

„Obchód w Rzymie rocznicy wstąpienia Pijusa IX na tron papieżki, także wywołał demonstrację klerykalną, która zresztą, jakkolwiek prasa starała się przesądzić jej znaczenie, nie może zasługiwać na poważną uwagę. Cisza polityczna panująca we Włoszech jest przyczyną, że publiczna uwaga kraju zmuszona jest zwracać się na kwestje drugorzędne, do rzędu których należy zaliczyć i program lewicy, ogłoszony z powodu mających nastąpić wyborów, a który narobił wiele wrzawy. Oprócz ogólnych frazesów o konieczności oszczędności w wydatkach państwa i postępowania dalej po

drodze reform, odróżnia się głównie od programatów innych stronnictw, tylko wynurzeniem życzenia, aby rząd przedsięwziął energiczniejszą walkę przeciwko klerykalizmowi. Ale widocznie rząd nie zamierza uciekać się w tym względzie do szorstkich środków i spodziewa się urządzić *modus vivendi* z Watykanem bardziej pokojowymi środkami.

„Po mniej lub więcej niepokojących kwestiach, wzburzających większą część mocarstw zachodnio-europejskich, miło jest zatrzymać się na całkowicie pokojowych, a nie mniej pożytecznych rozprawach międzynarodowej komisji sanitarnej, która niedawno rozpoczęła swe posiedzenia w Wiedniu. Należy spodziewać się, że nadzieje wypowiedziane w zagajającej mowie hrabiego Andrassy, który otworzył posiedzenia konferencji, jeżeli nie urzeczywistnią się całkowicie, to jest jeżeli nie uda się w mniej więcej krótkim czasie zwalczyć bież ludzkości — cholery, to przynajmniej będą wynalezione środki do ograniczenia sfery jej działania w możliwie ściśnionych granicach. Co się zaś tyczy właściwie politycznego życia Austrii, takowe obecnie skupione jest głównie w sejmie węgierskim, w rządzie zatrudnieniu którego wydatne miejsce zajmuje kwestja zmiany obecnie obowiązującego prawa wyborczego. W tym względzie szczególnie ludzi zajęcia niedawno zapadłe postanowienie sejmiku węgierskiego, że na jego członków nie mogą być wybierane osoby, będące w służbie rządowej, lub urzędujące w instytucjach będących w zależności od rządu, jak naprzykład: dzierżawcy dóbr rządowych, członkowie instytucji, pobierających zapomogi od skarbu i t. p. Postanowienie tego rodzaju widocznie zostało wywołane przez nadużycia, do jakich uciekały się poprzednio panujące stronnictwa podczas wyborów. Gdyby przez przyjęcie takiego środka usunięte zostały tylko poprzednie nadużycia to pomieniony środek zasługiwałby tylko na aprobatę. Lecz w obecnym wypadku przedstawia się i odwrotna strona medalu; osoby będące w służbie rządowej, szczególnie w tak rozległym znaczeniu jak to rozumie sejm węgierski, należą do najinteligentniejszej klasy ludności i dla tego trudno zastąpić je ludźmi, którzy by stali na wysokości swego zadania.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* Par yz, 15 lipca. Dziś przypadał termin spłacenia zaliczek, udzielonych rządowi tureckiemu w wysokości 40 milionów franków przez syndykata, reprezentowanego przez Comptoir d'Escompte, oraz dalszych asygnacji w sumie 20 milionów franków. Ponieważ wypłata nie nastąpiła, przeto ambasada turecka uprzedzona została przez Comptoir d'Escompte za pośrednictwem sądu, że w razie, gdyby pomienione sumy nie zostały spłacone do 21 b. m., Comptoir d'Escompte przystąpi do przymusowej sprzedaży złożonych u niego w zastaw obligacji tureckich z 1873 r. — Agencja Havas przypisuje dzisiejsze podniesienie się kursu papierów tureckich otrzymanej z Konstantynopola wiadomości telegraficznej, iż rząd turecki przy podpisaniu konwencji co do utworzenia banku narodowego, zobowiązał nowy bank do spłacenia wspomnianej powyżej zaliczki w całej sumie 60 milionów fr. na rachunek kasy państwa.

* Wiedn, 16 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu międzynarodowej komisji sanitarnej toczyły się kilkogodzinne rozprawy nad wnioskiem komisji za zniesienie kwarantanny. Reprezentanci Turcji, Egiptu, Francji, Portugalji i Szwajcarii przemawiali żywo za utrzymaniem kwarantanny na morzu, podczas gdy delegowany włoski, p. Semmola popierał energicznie wniosek komisji. Po odrzuceniu wniosku delegowanego francuskiego, podług którego przedmiot ten rozstrzygnięty być miał powtórnie z udziałem dwóch członków przeciwnych wnioskowi co do zniesienia kwarantanny, przyjęty został wniosek p. Semmola, podług którego przedmiot ten, po ścisłym rozważeniu przedstawionych przez stronę przeciwną powodów do zupełnego lub też częściowego zniesienia kwarantanny, rozstrzygnięty być ma powtórnie przez komisję.

* Ischl, 15 lipca. Dziś w południe cesarz niemiecki złożył wizytę księżom Schönbürg i Dietrichstein, oraz hr. Wimpfen. Po skończonym obiedzie dworskim, cesarz Wilhelm wyjechał o godzinie 4 1/2. Dostojnicy dworscy, oraz hrabia Wimpfen wraz z małżonką swą, pożegnali cesarza niemieckiego w pałacu Elzbiety. Po serdecznym uściśnieniu, cesarz niemiecki odprowadzony został do powozu przez cesarza Franciszka-Józefa i księcia następcę tronu austriackiego, którzy mieli na sobie mundury pruskie. — Wiedeńska Neues Fremdenblatt otrzymała z Ischl wiadomość telegraficzną, iż cesarzowa Elzbieta zapewniła cesarza niemieckiego po wczorajszym obiedzie, iż w powrocie z wyspy Wight odwiedzi cesarzową Augustę w Baden-Baden lub w Koblencku. Tenże dziennik donosi dalej, iż cesarz niemiecki uwiadomił o tem niezwłocznie cesarzową Augustę drogą telegraficzną.

* Ischl, 15 lipca. Książę Milan serbski przybył tu dziś wraz z orszakiem swym i stanął w hotelu Elzbiety.

* Salzburg, 16 lipca. Cesarz niemiecki przybył tu wczoraj wieczorem o godzinie 8 z Ischl i wyjechał dziś z rana o godzinie 8 ekspresową do Gastein.

* Paryz, 15 lipca. Izba deputowanych przyjęła dziś 166 głosami przeciwko 107 konwencje w przedmiocie połączenia węgierskich dróg żelaznych z rumuńskimi.

* Hanower, 16 lipca. Małżonka księcia Albrechta pruskiego powiła szczęśliwie wczoraj wieczorem księcia.

* Bern, 15 lipca. Rada związkowa udzieliła 58 brygadzie piechoty niemieckiej, która odbyła tegoroczne swe ćwiczenia w okolicach Schwarzwald, pozwolenie na powrót do Alzacji przez terytorjum szwajcarskie.

* Konstantynopol, 14 lipca. Dziś po południu w Galacu wybuchł wielki pożar, który srożył się jeszcze

WIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАВѢДЕНИЯ И ПРИВИЛЕГИ

N. D. 4285. **MY ALEXANDER II.**
СВЯТЫЙ ВЪСЕЛЕНСКИЙ, КНЯЗЬ ПОЛСКИЙ,
&
&
и прочимъ, изъ
Трибунала Handlowy w Warszawie,
w Imieniu Naszem
wydal następujący wyrok:
Obecni: Działo się na sesji
Krajoznawczy, Prezes Trybunału Handlowego
Kronenberg, Sędziowie w Warszawie dnia
Bersohn 4 (16) Lipca 1874
roku,
(podpisano) Umieniec Prezes,
(podp.) W. Andrychiewicz, Podpisarz.

Trybunał Handlowy w Warszawie
Mając sobie doniesionem w polaniu w dniu
23 Maja (4 Czerwca) r. b. przez Jarosława
Tabieńskiego handel twarów kolonialnych w
Warszawie pod Nr. 1588-9 prowadzącego i
tamże zamieszkałego, iż tenże z powodu ogólnie
stagnacji, tytulizacji i upadku osób, z któ-
rymi pozostawał w stosunkach handlowych,
mianowicie z Henrykiem Jaspisem, który na-
duższy jego zaufania niekiedy za granicę, stał
w niewypłacalnym swoim wierzycielom, i dla
tego uprasza o ogłoszenie swojej upadłości, na
zasadzie więc art. 449 Kodeksu Handlowego.

Trybunał Handlowy w Warszawie
Upadłość Jarosława Tabieńskiego handel
kolonialnych twarów w Warszawie pod Nr.
1588-9 prowadzącego i tamże zamieszkałego
ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem 23
Maja (4 Czerwca) r. b. jako data podania o-
żęścia. Opieczętowanie wszelkiego majątku do
Tribunału Tabieńskiego należących po powyższym
Numerem, lub gdzie bądź indziej znajdować się
mogącego, rozporządza, i do dopełnienia takego-
żęścia Podsekcia Wydziału III dokazuje. Ku-
ratorami upadłości Henryka Jaspisa, Prezes
Trybunału i Libas wierzyciela mającego, na Se-
dzącego Komisarza Mathiasa Bersohna Sędzię
Trybunału przemasza. Osobę upadłego Jarosła-
wa Tabieńskiego przez oddanie go pod dozór policyi
następującej nakazuje. Wpis na dz. 3 ustanowa
następująco jako w obiekcie niepewnym i o-
płatę takowego na masę wkłada. Mocą tego
w Instancji pod temczasow. ożęścią tego-
żęcia opuszcza i apelacji wydanego wyroku, za-
wieszenia, którego na tablicy Trybunału, i po-
danie go do pism Kuratora poleca.

(podp.) Umieniec Prezes,
(podp.) W. Andrychiewicz Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komor-
nikom Sądowym aby wyrok niniejszy wygło-
sili, Prokuratorom Królewskim aby tego
dopilnowali, Komendantom i urzędnikom siły

zbrojnej aby dądatli pomocy wojskowej, gdy
o takową prawnie wezwany zostaną.

Za zgodność niniejszego wyroku głównego
wyroku ze swym oryginałem na stemple cenny
kon 15 spisanym, świadcząc i wydając takową
Kuratorem.

Warszawa d. 4 (16) Lipca 1874 r.
Podpisarz Trybunału Handlowego,
W. Andrychiewicz.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТИЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 4246. **Rejent Kancelarii Ziemiańskiej**
w Warszawie.

Z powodu następnego śmierci: 1. w dniu
16 (25) stycznia 1874 r. Michała Schultza,
współwłaściciela dóbr Fulk z okręgu Zgie-
rskiego. 2. w dniu 12 sierpnia 1871 r. Teresy
Genowefy Rutnickiej, wierzycielki sumy rs.
1,200 poprzednio ad Nr. 1857 i 1558
zaległości działy IV pod Nr. 1 i 20 za
bezpieczoną, następnie pożyczką Towarzystwa
w Kredytowego Banku Warszawskiego, spłaconej,
i do depozytu Banku Polskiego złożonej. 3.
w dniu 17 (29) Marca 1873 r. Antoniego Skar-
beka (Habakana Kruszkowskiego, wierzyciela
rs. 15,000) na dobrach Potocz z okręgu Czer-
skiego w dziale IV pod Nr. 6 ubezpieczoną;
4. w dniu 1 (14) Czerwca 1873 r. Marianny
z Górkiwiczowej Plekiewiczowej, właścicielki do-
mów Nr. 245 i 263 na Pradze; 5. w dniu 24
Grudnia 1873 (5 stycznia 1874 r.) Jana Fry-
deryka Halwa, współwierzyciela sumy rsr.
2,000 na domu Nr. 2847 w dziale IV pod Nr.
18 wykaz ubezpieczony; 6. 6. w dniu 1 Listo-
pada 1873 r. Maurycego Nelkon, wierzyciela
sumy rs. 1,024 pod 3 w dziale IV pod Nr. 8
wykazem dóbr Bądków pod Nr. 12 wykazu
dóbr osady w dobrach Bądków z okręgu Czer-
skiego ubezpieczoną; 7. w dniu 16 (26)
Marca 1874 r. Edwarda Moldenhawera, wierzyciela
rs. 450 na domu Nr. 810 w dziale IV
pod Nr. 2 wykazu ubezpieczoną; 8. w dniu 2
(14) Kwietnia 1874 r. Andrzeja Józwickiego,
wierzyciela ostrzeżenia dla rs. 2,400 z
procentem i kosztami na dobrach Biakogóra
z okręgu Zgieńskiego, w dziale IV przez za-
strzeżenie z wnosku Nr. 99 zapisanego; 9.
w dniu 31 Lipca (12 sierpnia) 1873 r. Arona
Bialer, wierzyciela ostrzeżenia dla sumy rsr.
100 z procentem i kosztami w dz. IV pod Nr.
20 wykazu księgi Nr. 1899 zapisanego; 10.
w dniu 15 (27) Czerwca 1874 r. Wiktorji z
Stypulskich Gurkian, właścicielki domu
Nr. 315 w Warszawie; 11. w dniu 14 (26)
Września 1873 roku Teofila Modelzowskiego,
właściciela domu Nr. 1521; toczą się
postępowania spadkowe, do ukończenia szes-
ciu pierwszych, termin na dzień 7 (19) Paź-
dziernika, 1874 r. a pięciu następnych na

dzień 13 (25) stycznia 1875 r. w kancelarii po-
pisanego Rejenta wyznaczonym został.
Franciszek Kulkowski.

N. D. 4247. **Rejent Kancelarii Ziemiańskiej**
w Warszawie.

Z powodu następnego śmierci: 1. Fiszla Szweja
właściciela sumy rs. 1,575 na nieruchomości
Nr. 1,478 pod Nr. 6 dz. IV, 2) rs. 2-20 pod
Nr. 2 i 3) rsr. 285 pod Nr. 5 dz. IV wykazu
nieruchomości Nr. 1154 ubezpieczonych, to-
czy się postępowanie spadkowe, do ukończe-
nia którego termin w Kancelarii hipoteznej
na dzień 19 (31) października 1874 r. wyzna-
czony został.

Siecht Przysiecki, Rejent.

N. D. 4201. **Rejent Kancelarii Ziemiańskiej**
w Warszawie.

Z powodu zejścia z tego świata: 1) w dniu
11 (23) Czerwca 1874 r. Marji Gępnier wierzycielki
sumy rs. 1,200 w Dziale IV pod Nr. 3 na
nieruchomości Warszawskiej Nr. 927F zabez-
pieczoną z przywiązaniem do niej wygorem
w dziale III pod Nr. 2 zapisanym. 2) w dniu 16
(28) Czerwca 1874 r. Aleksandra Wernera wierzyciela
sumy rs. 8,811 kop. 2½, pod Nr. 12 i 13 rs.
1,465 kop. 3½/4 pod Nr. 13 dz. IV, na dobrach
Wólka Żałęska z okręgu Czerskiego, rs. 2,750
p. d. Nr. 4 dz. IV na nieruchomości Warszawskiej
Nr. 896 i rs. 3,000 pod Nr. 11 dz. IV na
nieruchomości Warszawskiej Nr. 1898 zabez-
pieczonych. 3) w dniu 20 stycznia (2 Lutego)
1874 r. Henryka Alfonsa Baum wierzyciela su-
my rs. 6148 kop. 67½ na nieruchomości War-
szawskiej Nr. 603 w dz. IV pod Nr. 17 zabez-
pieczoną, toczą się po tychże postępowania
spadkowe do ukończenia których termin na
dzień 15 (27) stycznia 1875 r. w Kancelarii
podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Warszawa dnia 2 (14) Lipca 1874 r.
Franciszek Rapacki, Rejent.

N. D. 4200. **Rejent Kancelarii Ziemiańskiej**
Gubernji Warszawskiej.

Z powodu śmierci: 1. Apoloni z Odrobiń-
skich Domożenka, ziędły wierzycielki kapitału
rs. 15,000 na dobrach Studzińskich z o-
kręgu Gostyńskiego, ubezpieczoną; 2. Feliksa
Świątkowskiego, wierzyciela kapitału
rs. 4,650 na nieruchomości Warszawskiej
Nr. 1562 zabezpieczoną; otworzył się
spadki, do uregulowania których termin na
dzień 22 października (3 listopada) 1874 r.
w Kancelarii Ziemiańskiej podpisanego Re-
jenta, wyznaczony został.

Juljan Pakteriski.

N. D. 4202. **Rejent Kancelarii Ziemiańskiej**
w Warszawie.

Z powodu zaszłej śmierci Leona Siemieni-
skiego wierzyciela sumy rs. 702 kop. 35 pod
Nr. 7 dz. IV na nieruchomości w War-

szawie Nr. 1247 ubezpieczoną, toczy się po-
stępowanie spadkowe, termin do ukończenia
którego na dzień 12 (24) stycznia 1875 r. w
Kancelarii podpisanego Rejenta wyznaczony
został.

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1874 r.
Teofil Brzozowski.

N. D. 4199. **Rejent Kancelarii Ziemiańskiej**
w Warszawie.

Po następnego śmierci: 1) Piotra Nawar-
skiego współwłaściciela nieruchomości War-
szawskiej Nr. 1732, 2) szlasy Goldszah
byłego współwłaściciela nieruchomości War-
szawskiej Nr. 3061; otworzył się spadki
do uregulowania których termin na dzień
14 (26) stycznia 1875 r. przed sobą wyzna-
czam.

Stanisław Rościszewski.

N. D. 4203. **Rejent Kancelarii Ziemiańskiej**
Gubernji Warszawskiej.

Z powodu śmierci: 1) Franciszka Basiewicz-
za, właściciela dóbr Lipie z okręgu Czer-
skiego. 2) Michała Motylńskiego właściciela pra-
wa wieczysto czynszowej osady młynarskiej
w dziale III pod Nr. 4 wykazu hipoteznej
dóbr Bytów z okręgu Włocławskiego obja-
wionej; toczy się postępowanie spadkowe,
termin dla regulacji których na dzień 12 (24)
stycznia 1875 roku w Kancelarii podpisane-
go Rejenta wyznaczony został.

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1874 r.
Karol Gostomski.

N. D. 4204. **Pisarz Kancelarii Ziemiańskiej**
w Warszawie.

Z powodu następnego śmierci: 1) Jana
Lebel właściciela dóbr Zgite bto z o-
kręgu Zgieńskiego, 2) Konstantego Hewel
właściciela dóbr Boro i Bronow z okręgu
Zgieńskiego; otworzył się spadki do regu-
lacji których wyznaczony termin na dzień 16
(28) stycznia 1875 r. w Kancelarii Ziemia-
ńskiej w Warszawie.

Kuczyński.

N. D. 4211. **Pisarz Sądu pokoju**
w Hrubieszowie.

Po śmierci: Jana i Justyny małż. Rachalow-
skich, właścicieli domu pod Nr. 300 w m. Hru-
biezowie; 2. Ioka Szer, właściciela połowy do-
mu pod Nr. 125 w Hrubieszowie; 3. Josia Stain,
właściciela domu pod Nr. 67 i sklepu pod Nr.
44 w H

